



Fot. U. Zubert

Prof. Kazimierz Rykowski wręczył Kazimierzowi Orłosiowi karykaturę ojca – Henryka, opublikowaną kiedyś na łamach „Lasu Polskiego”

Wspomnienia Kazimierza Orłosa – Saga rodziny z leśnictwem w tle

18 lutego w IBL w Sękocinie pisarz Kazimierz Orłós spotkał się z czytelnikami. Jego najnowsza książka „Dzieje dwóch rodzin. Mackiewiczów z Litwy i Orłosiów z Ukrainy” to międzywzajemne wspomnienia rodziców i własne. IBL zaprosił literata, bowiem jego ojcem był znany fitopatolog Henryk Orłós, współorganizator IBL, autor m.in. niezwykle popularnego „Atlasu grzybów jadalnych i trujących”.

Książka jest bogato ilustrowaną sagą, która poza losami ludzi pokazuje tło społeczne tamtych lat. Spotkanie było okazją do prezentacji wspomnień i historycznych zdjęć, ilustracji wydawnictw autorstwa Henryka Orłosa. Fitopatologa wspominał m.in. prof. Kazimierz Rykowski, który równo 50 lat temu stał się z nakazem pracy w jego gabinecie. Przytoczył też kilka anegdot: – *W latach 70. Instytut zatrudnił kadrowego, który wpadał nagle do laboratorium lub pracowni i sprawdzał, jak pracują naukowcy. Pewnego razu zaskoczył tak prof. Orłosa, który stał w oknie i patrzył przed*

siebie. Kadrowy wykrzyknął: „Nie pracujemy, nie pracujemy!” Na to profesor ze spokojem odparł: „Pracujemy. Myślimy.” Ta anegdota krąży po Instytucie do dziś.

Spotkanie było też okazją do cytowania fragmentów pamiętnika, jaki Henryk Orłós pisał już po przejściu na emeryturę. – *Zostawił trzy grube bruliony. W pamiętnikach tych znalazły się także początki organizacji IBL tuż po wojnie. Łódź, Kraków i Warszawa – mówił Kazimierz Orłós. Odczytał uczestnikom spotkania obszerne fragmenty, przywołujące początki pracy w IBL: Mniej więcej w drugiej połowie lutego 1945 r. zaczęły do nas docierać bardziej regularne wiadomości z kraju i ze świata. W tym okresie utworzono w Lublinie Naczelną Dyрекcję LP, która po oswoobodzeniu Warszawy i Łodzi została przeniesiona do tego ostatniego miasta. W Warszawie od razu po tym okresie zorganizowanie stałego pobytu dla Naczelnej Dyрекcyj było rzeczą niemożliwą z powodu ogromnego zniszczenia przedwojennego gmachu.*

Pisarz zapowiadał w Sękocinie pracę nad kolejnymi tomami rodzinnej sagi, w której będzie korzystał z zapisków ojca. Jak można się spodziewać, będzie to interesująca lektura dla osób związanych IBL i leśnictwem. UZ